

# Jamo S 718

W tym samym zakresie cenowym, już prawie dwa lata temu, znaleźliśmy i przetestowaliśmy kolumny Jamo S 608. Dzięki różnorodności oferty udało się jednak znaleźć coś jeszcze i na tegoroczną okazję. I to coś wyjątkowego.



S 718 należą do tej samej co S 608, większej rodziny Studio, obejmującej cztery serie – S 400, S 500, S 600 i S 700. Ale o ile w pozostałych seriach znajdziemy przynajmniej po kilka modeli, pozwalających ułożyć np. system wielokanałowy, to w serii S 700 jest tylko ten jeden – S 718. Być może pojawią się jakieś inne, w tym kinowo-domowe dodatki, ale na razie firmowy opis modelu S 718 na to nie wskazuje. Kolumny wyraźnie są dedykowane systemom stereo, również tym opartym na wzmacniaczach o niewysokiej mocy – co ma rekompensować wysoka efektywność. Jak rzadko kiedy, mamy do czynienia z kolumnami przeznaczonymi (według producenta) do reprodukcji muzyki (w tej mierze mają być jednak bardzo uniwersalne), które jednocześnie nie są żadnym hi-endem dla zamożnych dinozaurów, tylko ofertą niskobudżetową. Są to bowiem kolumny „młodzieżowe” (tak je nazwał polski dystrybutor i zgadzam się z tym określeniem pod warunkiem, że ich ono nie deprecjonuje), a młodzież, i to jest nasza szansa, wcale nie pogrążyła się w odmętach kina domowego, lecz – tak jak poprzednie generacje – cieszy się przede wszystkim z muzyki. Nie trzeba się więc do niej przymilać opcjami „rozwoju” systemu od stereo do wielokanałowego, trzeba za to dostarczyć parę porządných kolumn w rozsądnej cenie. I takie właśnie są S 718.

W obudowie o wielkości standardowej dla układów dwuipółdrożnych, zainstalowano znacznie mocniejszy system głośnikowy – trójdrożny, i to z 10-calowym niskotonowym! Wylądował on na bocznej ścianie, natomiast na froncie – co prawda węższym, ale wcale nie tak szczupłym jak w przypadku JBL-a Loft 50 i wielu innych kolumn projektowanych w podobnej konfiguracji – znalazło się dość miejsca dla dwóch 18-cm przetworników średniotonowych.

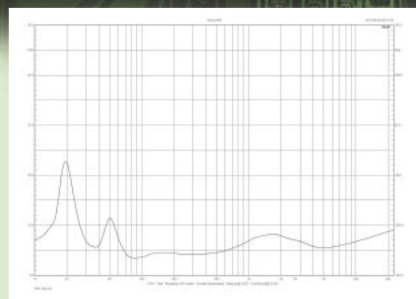
Przy niskiej częstotliwości podziału, a więc przy dużym obciążeniu sekcji średniotonowej, aby osiągnąć wysoką moc i efektywność całego zespołu – co jest w tej konstrukcji podstawowym założeniem – trzeba zadbać nie tylko o mocny głośnik niskotonowy, ale też o mocną sekcję średniotonową. Kopułce wysokotonowej pomagają z kolei krótka tubka.

Bas-refleks, którego tunel jest widoczny na przedniej ścianie, pracuje z głośnikiem niskotonowym; obydwie głośniki średniotonowe zamknięto w mniejszej, niewentylowanej komorze. Kolumny są wystarczająco stabilne bez cokołu, w dolną ściankę można wkręcić kolce. Jedyna wersja kolorystyczna to „antracytowy metal” – odważnie ucieka więc od wszelkich rutynowych „fortepiano- i drewnopodobieństw” ku bezpretensjonalnej nowoczesności.



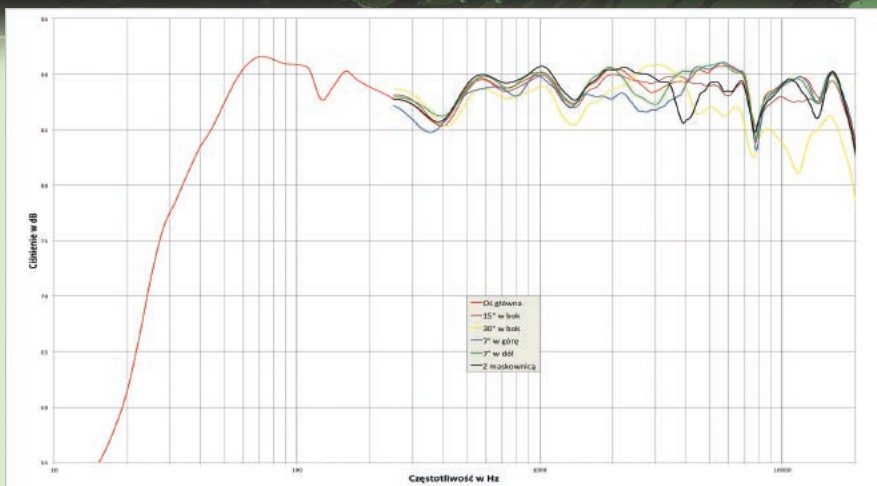
*Wszystkie elementy obudowy wykończono folią lub lakierem o metalicznym kolorze, unikając zarówno imitacji drewna, jak i „nobilizującego” piano-blacku – S 718 to kolumny z założenia dla młodszej generacji.*

## Laboratorium Jamo S 718



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Kolumny *S 718* mają być odpowiednie dla słabszych wzmacniaczy zarówno poprzez swoją niekłopotliwą impedancję, jak i wysoką czułość (według danych katalogowych 6 omów i 92 dB). Zmierzone parametry pokazują, że pod względem impedancji *S 718* wcale nie są taką „łatwizną” – 3,5-omowe minimum w okolicach 100 Hz oznacza 4-omową impedancję znamionową; jednak niska impedancja pomaga czułości (płyńie większy prąd) i wynik 90 dB, mimo że trochę słabszy od obiecywanego, jest już czymś wyjątkowym. Podsumowując, *S 718* można podłączać tylko do wzmacniaczy, które jakoś sobie radzą z czterema omami, za to ich moc może być umiarkowana, a przy pomocy *S 718* i tak osiągniemy wysokie poziomy głośności. A przecież do *S 718* można dostarczyć dużą moc (ich



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

moc znamionowa to 200 W), co w połączeniu z wysoką efektywnością oznacza nadzwyczajne możliwości hałasowania.

Wysoka efektywność nie została okupiona jakimiś nadzwyczajnymi kompromisami w przebiegu charakterystyki przetwarzania, która biegnie na wysokim pułapie, poczynając już od niskich częstotliwości; spadek -6 dB (względem poziomu 90 dB) odnotowujemy przy ok. 40 Hz (co pokrywa się z granicą podawaną przez producenta).

Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]*	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]*	90
Moc wzmacniacza [W]**	200
Wymiary (WxSxG) [cm]	97 x 21,5 x 37
Masa [kg]	21

\* parametry zmierzone, \*\* dane producenta

## ODSŁUCH

„Młodzieżowe brzmienie” może okazać się trochę zaskakujące – zarówno dla części „młodzieży”, jak i dla słuchaczy o dłuższym stażu, a generalnie dla tych, którzy takie hasło rozumieją jako zapowiedź wyeksponowania skrajów pasma, w kontrze do audiofilskiego uhonorowania i dopieszczania średnicy. Ani bas, ani wysokie tony nie są tutaj najważniejsze – ale ogólne wrażenie dźwięku koherentnego i mocnego w całym pasmie.

Basu nie jest też mało, a przy sposobie ustawienia kolumn w naszym teście (daleko od bocznych ścian) może on być „niedoszacowany” i w mniejszych pomieszczeniach, stając bliżej narożników, Jamo będą może nawet trząść domowymi sprzętami. Bo nawet u nas słyhać było wyjątkową energię, zapas mocy wystarczający do grania znacznie głośniejszego, niż jest to w moim zwyczaj – zarówno w pracy, jak i w domu. Brzmienie tych kolumn jest bezpośrednie, dobitne, a przy wysokiej głośności, czego przez moment spróbowałem – niemal estradowe, bezpardonowe. Subiektywne konsekwencje takiego stylu mogą być różne, ale wróćmy jeszcze do basu – dla mnie bas estradowy nie oznacza bulgotu na samym dole pasma, lecz krzepkość i koherencję, z wibrującym wybrzmieniem górnego podzakresu. I taki charakter ma bas *S 817*, oczywiście na mniejszą skalę.

Niektóre nagrania odtwarzane głośno przyniosą swoistą siarczystość i suchość, która nawet

może się podobać, będąc w opozycji do brzmień glutowatych i misiowatych, lecz nie da się tego nijak podciągnąć pod miękkość, ocieplenie itp. Kto szuka „klimatu” – niech szuka gdzie indziej. Sam środek pasma, często w innych kolumnach tworzący intymność, tutaj jest bliski, ale dosadny, bezwzględny. Wszystkie mocne i krótkie uderzenia mają wyjątkową naturalność. Brzmienie jest bardzo dobrze zintegrowane a także zrównoważone – ciekawa mieszanka obiektywnych zalet i „charakterności”. To kolumny o największym potencjale dla obsłużenia towarzyskiej imprezy, nawet sylwestrowej, i najmniejszym talencie do głośkania delikatnymi dźwiękami. Zamiast głośkać, zawsze będą drapać - choćby lekko.



Fundamentem bardzo wydajnego układu jest 25-cm przetwornik niskotonowy. Jak widać, do umiarkowanej wielkości obudowy „zapakowano” prawdziwy arsenał głośników. Osiągnięta tymi środkami moc i efektywność jest poza zasięgiem pozostałych kolumn tego testu.



Obydwie „18-tki” umieszczone na froncie to przetworniki średniotonowe, ale filtrowane bardzo nisko (poniżej 100 Hz), w takiej konfiguracji ich spore możliwości będą dobrze wykorzystane.